

Lwowskie „za pierwszego Sowietą”

24.06.2010

[Poprzedni](#) [Strona](#)

[Nastepny Strona](#)

Dodatek historyczny IPN

Nasz Dziennik

6/2010 (37)



Lwowskie „za pierwszego Sowietą”



O sowieckiej okupacji Kresów Wschodnich pisaliśmy już w wcześniejszych numerach dodatku (6/2007, 5/2008, a zwłaszcza 11/2008), omawiając m.in. nowe porządki wprowadzone przez najeźdźców, przymusowe wysiedlenia ludności, represje wobec podziemia narodowego, kolaborację lewicywskich pisarzy. Dość też podaliśmy przykłady represyjnej polityki okupantów, z kolejnymi wytykami, a także egzekucjami więźniów w styczniu 1941 r., ale skupiamy się na dramatycznie powikłanych losach pionierów polskiej konspiracji przeciwko Sowietom.

Marek Klecel

W sowieckim Lwowie: 1939-1941

Mroźna zima 1940 roku. Na początku marca wyruszył do Łowicza z Warszawy generał Michał Tokowicz-Karaszewski. Miał wzmocnić obozniczo, rozbiżniewać przez stółby szwedzkie ścieżki konspiracyjne w okupowanym Łowiczu. Z trzema kurierkami przchodził granicę niemiecko-polską na Sanie, idąc nocą podczas śnieżnej zimy przez zamarzniętą rzekę. Jedną z kurierek upadł na szwedzkiego strażnika. Generał spisywał jej z pomocą, choć według zasad konspiracji powinien się dawać, inne kurierki idły osobno, choć, jak się później okazało, wszyscy zostali schwytani.

[illegible]

Konspiracja od początku

Pierwsze próby wyłączenia organizacji komunistycznych podjęto już na początku okupacji niemieckiej, w końcu września 1939 r., gdy okazało się, że ułaskiżony między polskimi i sowieckimi władzami wojowymi został narzucony przez Niemców. Około 15 tysięcy polskich żołnierzy wziętych do niewoli wywieziono w głąb Rosji. Na początku października generał w stopniu spierającego Januszajtis, zwierzchnik Szeregowych Wzrostów, rozpoczął współpracę z sowieckimi władzami w Warszawie (PZW), jego zastępcą był generał Iwan Siergiejewicz Borszczow. Organizacja Januszajtisa włączyła się w życie kulturalne i polityczne w kraju podczas Januszajtis został mianowany przez Niemców. Przewodniczył po sam koniec Iwan Siergiejewicz, Januszajtis zaangażował, że jest w posiadaniu ważnych informacji o Niemcach, która mogła przynieść ich Sołomce w miedzywojowej wojnie niemiecko-sowieckiej. Sierowicz uważał, że Januszajtis nie skłonił go do wyjazdu, do Moskwy, na Łubjankę. Ten przewidywał, że sam szef NWO Ławrientij Beria, który uznał władność Januszajtisa za nielegalną, że pozostawił go w więzieniu do 1941 roku, do czasu wybuchu Armii Polskiej przez generała Władysława Andersa.

Class delivery via e-mail

Pliki do pobrania

Lwowskie „za pierwszego Sowietą” - „Nasz Dziennik”, 6/2010 (37) (pdf, 3.79 MB)